



Tygodnik oświatowy, społeczny i rolniczy—ilustrowany

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA № 1.

KONTO CZEKOWE P. K. O. № 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym” wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 25 gr.

## OTWARCIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO NIEDZIELNEGO W TŁUSZCZU.

W dniu 10 marca nastąpi doniosły w życiu naszego Związku fakt otwarcia pierwszego Uniwersytetu Ludowego Niedzielnego w Tłuszczu jako początek urzeczywistnienia myśli założenia takich kuźnic życia kulturalnego wsi na terenie działalności organizacji.

Tłuszcz, jako miejsce pierwszego Uniwersytetu Ludowego, założonego przez nasz Związek, został wybrany nie przypadkowo, lecz po głębokim namyśle. Żyje tam pamięć dawnej „Siewby”, która rzuciła zdrowe i czyste ziarna ruchu ludowego i samodzielności wsi, jako zarzewia odrodzenia Narodu. W Postoliskach śpią snem wiecznym twórcy „Siewby” ś. p. Jan Piliński—Adamowicz i Jan Kielak.

W dniu tym, w myśl ideałów dawnej „Siewby”, święcić będziemy otwarcie pracowniska postępu społecznego, kuźnicy mocnych charakterów, twardych, szczerych bojowników lepszego jutra wsi.

W chwili tego święta zespolą się myślą radosną i pełną dumy z bezpośrednimi uczestnikami uroczystości wszyscy Związkowcy, dając w ten sposób dowód głębokiej solidarności braterskiej, stanowiącej istotne i najsilniejsze wiązadło organizacyjne.

Przebieg uroczystości będzie miał następujący porządek:

godz. 11-ta Msza św. w Postoliskach. godz. 13-ta Otwarcie i przemówienia powitalne. godz. 14-ta min. 40 I-szy wykład z cyklu „Wszelchświat i człowiek” — wygl. Wacław Szczerbny. godz. 15-ta wspólny obiad. godz. 16-ta min. 40 I-szy wykład z cyklu „Oświata Rolnicza” — wygl. Jur Ciemniowski, godz. 16-50-17,30 — „Pierwiastki Mazurskiej Sztuki Ludowej” wygl. J. Cierniak.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO NIEDZIELNEGO.

## O kursach wieczorowych słów parę.

### II.

Poprzednie rozważania miały przeważnie, poza omówieniem ogólnego znaczenia kursów wieczorowych, charakter krytyczny, miały na celu wykazać, jak w wielu wypadkach kursy są nieumiejętnie prowadzone i jak prowadzone być nie powinny. W poniższych uwagach postaram się ująć (ogólnie oczywiście, bo na szczegółowe rozważania miejsca niema) zasady organizacji kursów.

**Czas trwania.** Jedyny odpowiedni okres, to czas od początku, względnie połowy listopada do końca lutego, a nawet połowy marca; przed i po tym terminie w obecnych warunkach, kiedy nie mamy przymusu uczęszczania, kiedy to pozostawiono dobrej chęci słuchaczy, która często zawodzi, kiedy wreszcie uwzględnimy warunki życia wiejskiego (roboty w polu), kursów prowadzić się nie da, chyba w wyjątkowych wypadkach. Mamy więc czasu sporo, bo 4 i pół miesiąca. Kursy powinny się odbywać **5 do 3 przynajmniej razy na tydzień po 2—3 godziny dziennie**. Jeden dzień powszedni wolny będzie (wiem to z doświadczenia) pożądanym zarówno dla słuchaczy, jak i wykładowcy. Osobiście jestem za dwiema godzinami dziennie, trzecią wyzyskałbym, korzystając ze sposobności zgromadzenia młodzieży, dla prac pozakursowych, jak przygotowania chóru, przedstawienia, na zabawę jakąś wreszcie i t. p., pozatem uważam kursy, prowadzone mniej niż 3 razy w tygodniu, za bardzo mało wartościowe.

**Organizacja ogólna.** Słuchaczami kursu mogą być zasadniczo wszyscy zgłaszający się. Wylączyłbym tu odrazu od nauki pisania i czytania zupełnych analfabetów, bo ci w małej liczbie, potrzebując dużej pracy, byłiby dla wszystkich ogromnym ciężarem, bo naukę ich należy raczej prowadzić w domu przy pomocy jakiegoś chętnego, który czytać i pisać umie. Analfabeci ci mogą i powinni być dopuszczeni do słuchania lekcji takich, jak nauka o Polsce, przyroda, geografia, historia, rachunki, a nawet języka polskiego, jeżeli umiejętność czytania i pisania nie jest konieczna. Po zarejestrowaniu zgłaszających się słuchaczy z odnotowaniem wieku i poziomu wiedzy, **prowadzący kurs musi zdecydować zgóry czas trwania zajęć**, ilość dni w tygodniu i godzin dziennie, opracować rozkład godzin-lekcji z możliwą dokładnością obliczywszy czas, jaki wypadnie poświęcić każdemu przedmiotowi i odrazu ustalić sobie rozkład materiału, choćby w ogólnej formie tytułów wykładów z po-

szczególnych przedmiotów, musi już naprzód opracować plan batalji, jaką przyjdzie mu toczyć o wzbogacenie umysłowości uczniów, **musi bystrem wejściem ogarnąć wszystko, co na kursie się ma zrobić.**

Tygodniowy plan lekcji winien uwzględnić następujące przedmioty: **naukę o Polsce, język polski, rachunki, historję, przyrodę i geografię.** Da się to tem łatwiej, nawet przy mniejszej liczbie dni, urczywiście, jeżeli zastosujemy jednostki 20-ominutowe, o czem mowa w poprzednim artykule. Oczywiście nie się nie stanie, jeżeli historję czy przyrodę, czy geografię, pominiemy.

**Naukę o Polsce** rozmyślnie wstawiłem na miejscu pierwszym, **bo uważam ją za kamień węgielny kursu;** lekcje tego przedmiotu — to godziny **wykuwania świadomości obywatelskiej,** to zapoznanie się z naszym gospodarstwem-ojczyzną, której jesteśmy włodarzami. Lekcje bezwzględnie 25-minutowe. W ciągu całego kursu należy starać się wyczerpać możliwie całość poglądu na życie polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze kraju. Materiał czerpać ze wszelkich możliwych źródeł od podręczników geografji i nauki o Polsce, aż do wycinków z gazet, kalendarzy itp. Pracę należy oprzeć na materiale statystycznym, na liczbach i ich zestawianiu. Należy bezwzględnie omówić ustrój gminy i powiatu. Nie można znowu utożsamiać nauki o Polsce z geografią Polski, jak to niektórzy mylnie robią.

**Język polski.** Obok wprawy w poprawnem pisaniu i czytaniu (choć lwia część tej pracy należałoby przerzucić do domu chętnych słuchaczy) należałoby dać podstawowe wiadomości ważniejszych praw językowych, nieco wiadomości z literatury, winno się znaleźć miejsce na lekturę wybitnych wyjątków z naszych autorów, wyróżniających się czy to treścią moralną lub uciążliwą czy artystczem. Radzę nie bać się zbytnio t. zw. niedorośnięcia słuchaczy. **Silny treścią czy pięknem formy utwór, odpowiednio odczytany, spotka się napewno ze zrozumieniem i będzie słuchany z zapartym oddechem.** Do ćwiczeń w pisaniu i czytaniu dobrze byłoby wybrać zdania czy utwory, które, obok spełnienia celu praktycznego miałyby wartość także dydaktyczną. To też musimy nieco czasu poświęcić na podanie głównych zasad pisania listów, podań, protokółów i t. p.

d. c. n.

Jan Gradek.



## Apteczka podręczna.

### III. Urządzenie apteczki.

Apteczka powinna być przechowywana w szczelnej, specjalnie na ten cel sporządzonej szafce, zamykanej na klucz i zawieszzonej na ścianie w miejscu widocznym, dostępnym, suchym i względnie chłodnym, ponieważ lekarstwa od wilgoci lub ciepła rozkładają się lub ulatniają. Szczelne zamknięcie zabezpiecza lekarstwo przed kurzem i niedopuszcza do przenikania zapachu lekarstw na zewnątrz. Apteczkę umieścić należy zdala od produktów żywności, gdyż z łatwością zapach lekarstw przenika je i czyni niezdatnymi do użycia.

Wewnątrz apteczki umieścić należy dwie lub trzy półeczki, zależnie od wielkości szafki i ilości lekarstw. Półeczki powinny być gładko heblowane, wyłożone czystym papierem, który co jakiś czas trzeba zmieniać.

Dla uniknięcia możliwych omyłek, należy lekarstwa od razu podzielić na dwa rodzaje, umieszczając oddzielnie środki do użytku wewnętrznego przeznaczone, a osobno, na innej półce wszystkie środki zewnętrzne, zwłaszcza te, które jak jodyna, są szczególnie niebezpieczne przy mylnym ich użyciu wewnętrznym. Taki podział ułatwia szybkie zorientowanie się i znalezienie potrzebnego lekarstwa.

Bandaże, merla i (gaza opatrunkowa) wata muszą być przechowywane w pudełku zamkniętym, lub lepiej w słoju szklanym, obwiązany papierem woskowym-pergaminowym. Zamknięcie środków opatrunkowych jest konieczne, ze względu na zabezpieczenie ich od zatkania z powietrzem, napełnionem kurzem i przezroczni bakteriami.

Na wewnętrznej stronie drzwiczek apteczki umieścić należy alfabetyczny spis lekarstw, znajdujących się w apteczce; — spis ten szczególnie ma znaczenie dla lekarza, który od razu widzi — jakimi środkami apteczka rozporządza. Wszystkie lekarstwa winny być opatrzone etykietami z wyraźnym napisem zawartości oraz Nr. porządkowym. Nabyte i wydawane lekarstwo należy zapisywać do książki, umieszczając w odpowiednich rubrykach nazwisko osoby, której lekarstwo wydano, datę, podpis kierownika i t. p. według poniższego wykazu:

rodzaj choroby.

uwagi.

### IV. Najważniejsze lekarstwa, które powinny znajdować się w aptece i ich zastosowanie.

#### Środki lecznicze do użytku wewnętrznego.

##### 1. Środki czyszczące:

**Olej rycynowy** — 1 do 2-ch łyżek dla dorosłych, małym dzieciom powyżej 3-let 1 łyżeczkę. Oleju nie należy przyjmować zaraz po jedzeniu. Po zażyciu djeta cały dzień.

**Sól gorzka** — (Magn. sulfur.) 1 łyżkę na 1/2 szklanki ciepłej, przegotowanej wody — po lekarstwie ścisła djeta cały tydzień.

##### 2. Środki żołądkowe — kiszkowe.

**Krople miętowe** — 15 — 20 — kropli przy mdłościach, nudnościach, bólach żołądka.

**Krople Inoziemcowa** — 15 — 20 kropli dla dorosłych — najwyżej 2 — 3 razy dziennie przy boleściach i bieguncie.

**Soda oczyszczona** — w razie objawów — zgagi, kwaśnego odbijania, pieczenia i palenia w przełyku; 1/2 łyżeczki na 1/2 szklanki przegotowanej wody.

**Proszek troisty** — tylko dla dzieci do roku — w razie objawów niestrawności 2 — 3 razy dziennie na koniec noża z pokarmem lub przegotowaną wodą.

##### 3. Uspakajające.

— proszki na ból głowy — 1 lub 2 proszki dziennie.

##### 4. Przeziębienie.

— przy dreszczach i gorączce:

**Aspirina** — 1 do 3-ch proszków lub pastylek na dzień.

**Krople Króla Duńskiego** — na kaszel — 20 do 30 kropli dla dorosłych 5 — do 10 dla dzieci.

##### I. Różne zewnętrzne.

**Środki zewnętrzne i dezynfekcyjne — odkażające.**

**Terpentyna francuska** do nacierania przy przeziębieniu.

**Krople od bólu zębów** — jedną kroplę na mały kawałek waty włożyć do bolącego zęba, zakryć czystą watą i używać do płukania, biorąc 15 kropli na 1/4 szklanki wody.

**Amoniak** — do waczenia w razie utraty przytomności i do smarowania miejsc ukąszonych przez pszczołę lub komary.

Nr. porz.

imię i nazwisko.

nazwa lekarstwa.

ilość.

data.

## II. Środki dezynfekcyjne.

**Kwas borny** — do płókania gardła lub przemywanie bolących oczu (czystą watą lub płótnem.) Zaparzyć 1 łyżeczkę na szklankę gorącej wody.

**Nad manganianem potasu** (trucizna) kryształek na szklankę wody do przemywania ropnych ran.

## III. Środki opatrunkowe.

— na skaleczenia, stłuczenia, oparzenie, odmrożenie i t. p.

**Jodyna** — do smarowania ran, skaleczeń oraz do smarowania miejsc spuchniętych i bolesnych. —

**Woda Burowa** — 1 łyżkę na szklankę wody do kompresów pod ceratkę.

**Woda wapienna z olejem lnianym** — na oparzenie — smarować miejsce oparzone lub przykładać zmoczony lniany płatek.

**Maść zielona** — na owrzodzenie, czyraki i rany ropiejące.

**Maść cynkowa** — na owrzodzenie, czyraki i rany ropiejące.

**Gliceryna** — wetrzeć wielką ilość w wilgotne ręce spierzchnięte.

**Maść ichtjolowa** — na odmrożenie — do smarowania — obłożyć watą bolące miejsce i obandarzować.

Niezależnie od wyżej wymienionych lekarstw mieć w aptece niektóre bardziej znane

zioła lecznicze n. p. czarne jagody, maliny, kwiat lipowy, rumianek i t. p.

Apteczka powinna również być zaopatrzona w różne niezbędniejsze przyrządy — a więc i termometr do mierzenia ciepłoty ciała, kościaną łopatkę do nakładania maści, kromplomierz do mierzenia kropli — opłatki do proszków i t. p.

Zasobniejsze apteczki mogą oprócz tego mieć lampkę spirytusową i maleńki rondefelek — nożyczki niewielkie, wyłącznie do celów opatrunkowych używane (przycinanie bandaży i gazy i t. p.), bańki — spirytusowy i w niewielkiej ilości i spirytus do palenia.

Koła Młodzieży Wiejskiej, organizujące apteczki winny składać sprawozdania półroczne z działalności apteczki oraz jej rozwoju do Centraln. Zw. M. W. — Tamka Nr. 1.

W sprawozdaniu należy uwzględnić:

1. Termin założenia apteczki.
2. Nazwisko wybranego kierownika i jego zastępcę (zawód).
3. Wykaz osób korzystających z apteczki.
4. Sprawozdania kasowe.
5. Uwagi i spostrzeżenia, napotymane przy prowadzeniu apteczki.

## V. Regulamin apteczki Koła Młodzieży Wiejskiej.

1. Apteczka ma na celu udzielenie pierwszej pomocy członkom Koła w pierwszej mierze i w miarę możliwości osobom postronnym **bezpłatnie.** —

# ZAWIEJA.

## III.

— Hanko, a wyrzyjno na drogę, czy nie jadą od ślubu! — wrzasła od kuchni stara Płocinowa.

Ale w tej chwili buchnęło przez otwarte drzwi:

— Jadą! jadą!

— Muzykanty wychodźta saw!

Co starsi wyszli na podwórze, gdzie już zajeżdżały furmanki kolejno, jedna za drugą.

Na przedzie z bryki państwa młodych szedł śpiew nieustanny:

„Kunisie, kunisie,  
Rozbrykały my się  
A cemze wyjade  
Po swojom Ulisie  
Jii! hu!!!“

Jeszcze z fur nie powysiadali, a już muzykanty rzły ognistego na powitanie marsza. Każdy też swoją druchnę wziął w pobok i

wchodził do izby, gdzie ich zaraz społem za stołami sadzano.

Jedni poprawiali deskowe na pieńkach siedzenia, drudzy przeskakiwali przez ławy.

— Od ściany, od ściany — wołała na swoją druchnę Zawieja; a że przez stół trza było się przedostać, bo boki już były zapechane, więc wpół ją chwyciwszy, w piskach przeraźliwych, szczęśliwie na drugiej już stronie posadził.

Nie spodziewała się Anielka takich przerosin, więc sponsowała i, poprawiwszy gorset w uśmiechu ślicznych oczu zaprotestowała pogróżką rąk.

— Żebyś wiedział, że drugim razem to ci się nie uda!

— A zobaczymy — odparł Kazik, rzucając na stół papier, by po niem przejść na drugą stronę desek, nie brudząc — zobaczymy, kochanie, niech tylko Stasiak Zadziorny o tem samem z wiosną, co Jędrzek, pomyśli. Węzsza u nich izba, to i o sposobność takiej jak przed chwilą przeprowadzki nie trudno.

2. Lekarstwa wydawane pod żadnym pozorem nie mogą być przedmiotem handlu lub jakiegokolwiek zysku.

3. Nadzór i kontrola działalności — spoczywa w rękach Zarządu Koła Młodz. Wiejsk.

4. Zarząd Koła M. W., wyznacza kierownika apteczki i jego zastępcę. —

5. Fundusz na prowadzenie apteczki składa się z uchwalonych pret. od dochodów Koła, uzyskanej pomocy od gminy i Sejmiku lub innych instytucyj.

6. W razie likwidacji, apteczka przekazana zostaje najbliższej szkole powszechnej.

Apteczka jest dobrem ogólnem i wszyscy w jednej mierze o jej dobro dbać powinni.

**Uwaga** — gotowe apteczki (bez szafki) wraz z opakowaniem i przesyłką pocztową w cenie zł. 50 — są do nabycia w Centr. Zw. Mł. Wiej. Tamka Nr. 1. Na blankiecie P. K. O. Nr. 12.456 lub przekazie pocztowym wyraźnie wymienić należy, na co pieniądze są przeznaczone.

A. Podg.



— A jak powiem: nie wolno? — przekomarzała się w czerwieni policzków.

— To prędko przeniosę i wysoki urząd nie będzie miał do zarzucenia — mówił Zawieja, zająwszy już koło niej miejsce.

Tymczasem stryja a wuje Jędrkowe jeli jedzenie rozności a kieliszki gęsto ustawiać — w kamizelkach tylko, bez kapot.

Pogwar też szedł po izbie coraz większy, wrywały się słowa weselem tchnące, zrazu nieśmiałe, potem głośniejsze.

Muzykanty właśnie wyszły, bo ktoś nowy na wesele przybywał. Wnet rozniosło się krzykiem po izbie:

— Wójt idą! wójt idą!

A z poza kapot, głów, zapasek wychyliła się twarz władcy gminy Giedrunia, duża, blada w powadze siwych włosów.

Wydobywał się z gęstwy słoczonych chłopów, gdy go Stasiak Zadziorny zapraszał do siebie.

— Chodźcie do nas!

— A po co? Młodziasta.

— Odmłodniejecie!

## Dzień w szkole w Plancie.

Może to się komuś i śmiesznem wyda, ale powiem bez ogródki, że życie szkolne cenię nadewszystko.

Jeszcze panuje szary mrok, otulający ziemię tajemniczym płaszczem — kiedy nas budzi dzwonek zegarka. Zrywamy się żwawo z łóżek, by zabrać się do pracy. Czas to pieniądz — mówi stare przysłowie, a przysłowia są mądrością narodów więc nie można ich lekceważyć. Myjemy się, ubieramy, odmawiamy modlitwę.

Przechodzimy do zajęć praktycznych. Nastroj poważny skupienia modlitewnego przyska. Rozbrzmiewają wszędzie dźwięczne głosy koleżanek, zcichu nucona piosenka wpada do ucha. We wszystkich czterech działach: rolnictwa, szycia i tkactwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa, kuchni wrę — praca. Każda się stara jaknajprędzej i najlepiej wykonać swoje prace.

Rozlega się dzwonek — to śniadanie. Biegnie każda, zarumienione wracają od prac hodowlanych. Mróz je zabarwił. Z twarzy innych bije gorąca łuna czerwieni — z kuchni. Prędko znika zawartość talerzy, bo mamy dobre apetyty po pracy. Syte i zadowolone odchodzimy od stołów.

Znowu dzwonek. Rozpoczynają się lekcje. Siedzimy w ławkach. Zaczyna się lekcja geografji. Ileż to nowych i ciekawych rzeczy poznajemy! Jak kształtowała się ziemia, dła-

— Wójcie, nas sie pilnujcie! — dobiegły go głosy z przeciwna — niema to jak między starymi: młode tam to wszystko, niedziwota, że mlko pod nosem.

— Tak, tak — odpowiadał Giedruń w uśmiechu sympatyczny, siadając między gospodarzami co starszymi.

A tam już wśród młodych, zaniosły się w śpiewie usta:

„Dobra kasa ze słoninom,  
Lepso Maryna z pierzynom“.

— Widziła ich, o pierzynie śpiewają, a w piasku sie bawić, nie łaska? — pośmiewał się wójt z Sobiechem.

— A i jeszcze śpiewać będziemy — odkrzyknęła Jadźka Skowronkówna — jakbyście o tem wiedzili!

Wnet też buchnęło na izbę:

„Chciało się Zamchowy bogatego zincia,  
Musiała szykować półosma tysionca  
Jii! huu!!!“

— O, te zarazy nikomu nie darują — skarżyła się w śmiechu matka Marynina —

go księżyc nie o jednej godzinie wschodzi. Myślałyśmy o tem może i przedtem, ale nie mogłyśmy znaleźć odpowiedzi. Teraz się dowiadujemy.

Potem historia, literatura. Dowiadujemy się, że historia ludzkości to ciągły postęp pracowity w dziedzinie kultury, sięganie do coraz to wyższych jej stopni.

Po dwóch lekcjach znowu zajęcia praktyczne. Wszak do szkoły gospodarzał Musimy kształcić nie tylko umysły, ale uczymy się gotować smaczne obiady, wydoić krowy — w przyszłości wszystko się przyda.

Obiad zjadamy ze smakiem. O, bo koleżanki dobrze go przygotowały. Niekiedy tylko coś się przypali lub nie uda — to drobnostka. Budzi to tylko ogólny śmiech — przejaw wesołości.

Nadchodzą lekcje poobiednie. Poznajemy dziwy przyrody, faunę i florę rozmaitych krain. Czas szybko leci. A potem znowu zajęcia praktyczne.

Upłynął dzień. Nie zmarnowałyśmy go. Zyskałyśmy dużo. Po kolacji — modlitwa i idziemy do sypialni. Przedtem jednak biegniemy się umyć, by czystymi lec w czystej pościeli.

Kładziemy się do łóżek zmęczone, ale sen nie klei jakoś powiek. Każda opowiada swoje całodienne przygody, psyoty. I długo w noc rozbrzmiewa sypialnia głosami. Stopniowo jednak cichną one, aż zasypiamy.

Upłynął dzień. Czy pożytecznie — sami osądzcie.

Przez cały prawie rok pełnymi tak o dzień swoje obowiązki. Mamy ich dużo ale się tem nie zrażamy, wszak chcemy być przodownikami naszej wsi!

Cóż mówić o przyjęciach, jakie urządzamy swoim gościom? Wykazujemy, że skorzystałyśmy wiele z pobytu w szkole.

Ileż to radości w czasie zabaw naszych tanecznych, na które przybywają koledzy, gości w młodzieńczych sercach!

Kocham szkołę. Ona jest moim drugim domem rodzinnym.

A. Soltanówna.

### Oświata.

*Jakaż to dziewczyna młoda  
Leci w wiosce naszą małą?*

*Wiatr za kosy ją wstrzymuje,  
Wiatr sukienkę rąbie Jej białą.*

*Ona sprzeczne wiatry pruje.*

*Taka młoda, biedna — szkoda!*

*Leci... dolatuje... wlatą!..*

*W każde wrota rzuca ziarnka.*

*My sadzimy je z rozkoszą.*

*Patrz!.. jak rodzą! — Patrz!.. już miarka!*

*Dajmy innym je, co proszą.*

*Każda chata bądź bogata!*

*Ona ciągle lata... lata...*

*Gdzie przeleci — cudniej, jaśniej:*

*Na ugorach tan się złoci,*

*W wiosce milej, huczniej, kraśniej,*

*Jakby spadł skądś kwiat paproci.*

*„Skąd Ty?... Kto Ty?...“ — „ja Oświata“.*

Adolf Lira

czekają, jeszcze z was którą wywianuje, tylko sie śpieszta, bo karnawał latoś krótki.

Jeszcze tych słów nie domówiła, gdy od stołu znów poleciało radośnie po izbie:

„Nogorskie chłopoki nizekznego wzrostu,

Garnom sie do jodła

Jak kozły do chwostu

Jii!! huu!!“

— Ha, ha, ha, a to ci im dogryzły — śmiali się wszyscy, ale na krótko, bo wnet niestrudzona Jadzka śpiewała z drużbami:

„Nie smakuje nam kapusta, nie smakuje:

Aż pan młody pannę młodom pocałuje.“

— Tak! nie smakuje! Jak cheesz Jędek?

Albo dokunosz, czego chcemy, albo tyżki kupkamy złożymy na stole — mówiły druchny w śmiechu całą gębą.

Więc pan młody rad nie rad przystąpił niezachwianie do wykonania i tej części programu z góry przewidzianego.

Broniła się Maryna, ile to było w jej mocy, ale że Jędek był nieustępliwy wytrwały, więc prędko skapitulowała, a niewinna obro-

na zakończyła się gdzieś pod wełonem, głosem na całą izbę cmoknięciem.

— Brawo!!! — krzyknęli wszyscy — teraz dopiero zaczęło się wesele!!

Tedy wzięli się parami nieść do muzykantów wolno, w rozmachaniu rąk.

— E, Jurek, polke-mazur urznieta.

— Nie, nie mazur na sam początek!

— Oberek!!

— Niech będzie!

— Ober! ober!!

A Jurek tylko się pochylił nad skrzypcami, wziął ton z harmonistą jednaki i przytaknąwszy głową zgodnie w rytmie zająchał rębnie smyczkiem po strunach.

c. d. n.

Wik-Stan.





# WYCHOWANIE ROLNICZE.

## Przyjaciele rolnika.

(Ciąg dalszy.)

**Sowa i puszczyk** znane są każdemu ze swych dużych charakterystycznych ocz. Specjalna budowa oczu tych ptaków pozwala im w nocy polować na myszy i szczury, które są głównym pożywieniem tych nocnych drapieżników. W nocy zastępują one kota, zakradając się do stodoł czatując na myszy. Grzechem więc byłoby mordowanie tego nocnego przyjaciela. W wypadkach wyjątkowych kiedy owe sówki są głodne rzucają się na śpiące zajaczki, podstawowym pokarmem jednak sów są myszy, jak to wykazuje zawartość ich żołądków.

**Szapak**—jest to jeden z pospolitych ptaków, chętnie osiedla się w sztucznych gniazdkach, w dziuplach starych grus; nadzwyczaj ostrożny. Tępi gąsienice, poczwarki, ślimaki, robaki. Najchętniej żeruje pomiędzy stadami bydła, około którego lubi się kreć, gdyż potrafi nawet pasorzytujące robactwo z żywego bydła sprzątnąć.

**Sikory** — jest ich odmian kilka—wszystkie są bardzo pożyteczne. Zaslugują na uwagę, z tego względu, że kiedy inne ptactwo przeważnie odlatuje na zimę — sikory — pozostając — wyszukują ukryte wszędzie w szpachach drzew robactwo i pożerają.

**Kukułka** — znana jest każdemu. Wielkością dorównywuje gołębiowi, upierzenia popielatego na grzbiecie, na brzuchu na tle koloru białego przebiegają poprzeczne brunatne pęgi. Żywi się najrozmaitszymi rodzajami robactwa, przyczem jest to jedyny z ptaków, który niszczy w niezmiernej ilości bardzo szkodliwe dla roślin gąsienice włochate. Inne ptaki tępić tego szkodnika nie mogą, gdyż nie są w stanie strawić trującego korzuszka włochatego gąsienic. Kukułka zaś po strawieniu zawartości wewnętrznej włochatej gąsienicy, korzuszek jej wyrzuca przez dzióbek nazewnątrz.

**Jaskółka** — jeden z najbardziej szanowanych ptaków przez lud i słusznie, gdyż to nieduże skrzydlate stworzonko tępi niezmiernie ilości szkodliwego robactwa.

Cały szereg jest jeszcze ptaków wyżej wymienionych, jak **muchotłówka, pliszka, rudzik, zniezek, dudek, sosnowka**, które żadnej krzywdy człowiekowi nie wyrządzają, przeciwnie, te małe i drobne żyjątka karmią się jajeczkami i gąsieniczkami szkodliwych

owadów, które są ukryte pod liśćmi i drwią sobie z większych ptaków. W świecie skrzydlatym jest bardzo mało stworzeń szkodliwych. Zaliczyć do takich możemy **wróbla, wronę** i niektórych **sokołów**. Pozostałe ptaki winniśmy otoczyć troskliwą opieką, a przedewszystkiem karać surowo za niszczenie ich gniazd, wybieranie jaj, zabijanie itp. Światły gospodarz powinien zachęcać młodzież swoją do rozmieszczania gniazd na drzewach, tym sposobem można przywabić ptaki i nauczyć swoje dzieci szanować te nader pożyteczne skrzydlate stworzonka. Zagranicą w niektórych państwach towarzystwa opieki nad zwierzętami, dając przykład rolnikowi, rozwieszają gniazdzka nawet na drzewach przydrożnych.

Poza zwierzątkami, o których wspomnieliśmy są jeszcze zwierzątka, niemiłe i nie lubiane przez człowieka jak: **żaba, ropucha i jaszczórka**. Przebywają też one zawsze w ukryciu, w trawach. Kryją się gdzieś w norach, specjalnie więc nie włożą nam w drogę i nie powinniśmy ich zabijać. Bowiem te płazy żywią się wyłącznie drobnym robactwem, głównie owadami. Jedynie duża płamista, żelonkawa żaba, która przesiaduje nad brzegiem sadzawek, stawów rybnych jest szkodliwa, gdyż niszczy ikrę rybnią oraz pożera młody zarybek. Małe żabki łąkowe są bardzo pożyteczne, tak że je trzeba rozróżniać od dużej zielonej. Wstrętna ropucha jest też pożyteczna. Przeszukiwanie zawartości jej jelit wykazało, że odżywiają się one wyłącznie robactwem.

Z powyższych uwag wynika, że nie wystarczy chronić zwierzęta pożyteczne przed złośliwością ludzką; należy się starać, by było ich możliwie najwięcej. Szczególnie ptaki wymagają opieki, a mianowicie wygodnych gniazd. Jednocześnie podczas ostrej zimy nie zawadzi wysypywać za okno okruh ze stołu, aby zgłodniałe i zziębnięte ptactwo nie ginęło.

Wolańgiewicz.





## Próby kiełkowania nasion.

Zbliża się czas, kiedy każdy posiadacz najmniejszego kawałka roli będzie musiał zapatrzyć się w nasiona, rozsądę czy inne materiały (bulwy), które posłużą jako punkt wyjścia do rozpoczęcia pracy na wiosnę — po odpowiednim, oczywiście, uprawieniu ziemi mechanicznym i nawozowym. Największą jednak naszą bolączką na wiosnę jest zdobycie **dobrych** nasion.

Często się zdarza, że ten, kto kupuje nasiona, szczególnie w sklepiu małego miasteczka, lub w kramiku na rynku miejscowym, niema żadnej pewności co do dobroci tych nasion. Oczywiście i poważniejsze składki nasion niezawsze dostarczają pierwszorzędnego materiału, ale za to wiadoma jest procentowa kiełkowania i zależnie od tego — odpowiednia cena.

To musimy zapamiętać, że niezawsze można się cieszyć z kupna **tanich** nasion, gdyż może ich tak mało kiełkować, że trzeba siać znacznie gęściej i na wagę więcej tych nasion kupić, a jeśli, nie wiedząc zawczasu o procencie kiełkowania, posiejemy zbyt rzadko, zmarnuje nam się kawał (a jednocześnie doprowadzonej i przygotowanej) ziemi i plon oczywiście będzie również niewielki.

Jakim sposobem możemy się bronić przed nieprzyjemnymi niespodziankami i chociaż trochę moc się zorientować przed siewem o dobroci nasion?

Pierwszym oczywiście sposobem jest kupowanie nasion w pewnych źródłach (czy to w sklepach, czy prywatnie) zazwyczaj wykielkowanych próbnie. Jednak przy tym i każdym innym sposobie zaopatrywania się w nasiona (na targu, od znajomych, a nawet we własnym ogródku zebrane) powinniśmy sami przeprowadzić próbę.

Sposoby są proste i łatwe. Pierwszy sposób: na talerz kładziemy kawałek bibuły: (może być od atramentu z kajetu, ale lepsza trochę grubsza), kładziemy na tej bibule pewną, odliczoną (100 czy 200 sztuk) ilość nasion, przykrywamy kawałkiem takiej samej bibuły, dobrze zwilżamy wodą i stawiamy w miejscu ciepłym, np. na szafie, czy pułce w kuchni (ale nie na kominie). Szczególniej wrażliwe są na zimno nasiona roślin, potrzebujących więcej ciepła przy wzroście. Wogóle ogórki, pomidory i takie — postawione w zbyt chłodnym miejscu zgniją, a nie wypuszczą kiełków. Trzeba uważać, żeby bibuła była **stałe wilgotna**, ale jednocześnie pamiętajmy, że nasiona nie mogą leżeć w wodzie, bo zgniją. Dobrze jest przykryć talerz z nasionami drugim talerzem (niezupełnie szczelnie, gdyż wtedy woda nie tak szybko paruje.

Po kilku dniach (zależnie od nasion) ziarenka na bibule zaczną wypuszczać kiełki. Gdy zauważymy, że już więcej nie kiełkują — przeliczamy ile sztuk wykielkowało, i, widząc np. że na 100 szt. cebuli skielkowało 70 — łatwo możemy obliczyć, że na 1 kg. posiadanych nasion — dobrych tj. takich, które wykielkują jest 700 gr. i zastosujemy odpowiednią gęstość siewu.

Drugi sposób: posianie pewnej, też odliczonej ilości nasion w ziemię (do skrzynki, doniczki czy choćby na talerz). Znów po pewnym czasie liczymy wzeszłe rośliny i obliczamy procent kiełkowania w stosunku do ilości posiadanych do siewu.

Drugi sposób szczególnie byłby godny polecenia przy próbie nasion kiełkujących długo, np. marchew, pietruszka.

Niejednokrotnie przy próbie kiełkowania będziemy mogli z wyglądu kiełkujących roślinek zobaczyć inne braki, np. przy kiełkowaniu buraków, zarażonych zgorzela, kiełki będą poślółke i zaraz zaczną zagniwać.

Kiedy na jesieni zbieramy z naszego ogródka kwiatowego nasiona, lub, zawstydziwszy się, że takiego ogródka jeszcze nie mamy, czempredziej kupimy sobie na wiosnę różne nasionka kwiatowe (zazwyczaj jeszcze droższe od warzywnych), to szczególnie w pierwszym wypadku lepiej jest zawczasu zrobić próbę kiełkowania i nie narażać się na to, że nasze klomby i rabatki będą świeciły pustkami, jeśli nie będziemy mogli kupić innych nasion, albo pora będzie spóźniona.

Prócz oceny nasiona pod względem procentu kiełkowania będzie nam chodziło jeszcze o wartość odmianową (żeby np. zamiast kapusty brukiew nie wyrosła), ale na to trzeba więcej czasu; rozumie się, że w ciągu kilku czy kilkunastu dni takiej próby nie zrobimy, dlatego też tem cenniejsze są dla nas dobre źródła, lub zaopatrywanie się w nasiona za pośrednictwem organizacji, która stara się o dostarczenie najlepszego materiału.

Gdy zdecydujemy się raz zastosować takie próby, to napewno zawsze je przeprowadzać będziemy, szczególnie gospodarząc na małych gospodarstwach, gdzie każdy kawałek ziemi musi być umiejętnie wykorzystany, żeby z całości był najlepszy plon.

W. Z.



## Bacność! Koła Młodzieży Wiejskiej pow. lubelskiego.

Podaje się do wiadomości Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu pow. lubelskiego, że w dniach 11, 12 i 13 marca 1929 r. odbędzie się w Lublinie trzydniowy kurs rolny dla wszystkich uczestników konkursów rolniczych z lubelskiego.

W powyższym kursie, który będzie obejmował całość prac konkursowych, powinni wziąć udział wszyscy uczestnicy konkursów.

Bezpłatne noclegi: dla koleżanek w Ochronie Kobiet, a dla kolegów w innych miejscach—zapewnione.

Koledzy!! Jeszcze jeden wysiłek, a będziemy mieli możliwość przez nabycie i rozszerzenie wiadomości na kursie, zaprojektowane prace doprowadzić do końca z dobrymi rezultatami.

Zarząd O. Z. M. W.  
pow. lubelskiego.

## Bacność pow. Chełmski!

W dn. 25, 26 i 27 marca odbędzie się kurs rolny przedkursowy w Szkole Rolniczej w Okszwie.

Wszyscy, którzy zgłosili swoje przystąpienie do konkursów, powinni na kurs ten przybyć, by zdobyć wiadomości niezbędne do prac konkursowych.

Zarząd O.Z.M.W.

## Zjazd OZMW. i kursy w Łęczycy.

W dniu 17 lutego 1929 r. o godz. 12 odbędzie się w Łęczycy (w lokalu Szkoły Powszechnej) Zjazd Młodzieży Wiejskiej powiatu Łęczyckiego.

Zaraz po Zjeździe rozpoczną się kursy przygotowania rolniczego (przedkursowe)

Kursy, oraz noclegi, śniadania, obiady, kolacje Wydział Powiatowy Sejmiku daje bezpłatnie.

Kursy zakończą się w d. 19 marca b.

r. uroczystością z okazji Imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Koleżanki i koledzy proszeni są o liczne i punktualne przybycie na Zjazd i na kursy.

Prezes Zarządu OZMW, na powiat Łęczycki  
St. Wara-Wąsowski.



Jak powstało i pracuje Kóło Młodzieży  
w Szostakach (woj. nawagrodzkie).

Staraniem nauczyciela p. Stanisława Ziabro powstało Kóło nasze w dniu 3 marca 1928 r. Powołano Zarząd z p. Ziabro na czele. Zorganizowaliśmy 4 sekcje: oświatową, teatralną, rolną i wychowania fizycznego. Zorganizowaliśmy w ciągu roku 4 przedstawienia: „Krewna z Ameryki“, „Zrękwiny u Druzgaly“ (zagraliśmy dwa razy u siebie i raz jeden w innej wsi), „Pan majsterek“ i „Werbel domowy“. Osiągnęliśmy z przedstawień ogólny zysk 120 zł. 68 gr. Przeznaczaliśmy zdobyte w ten sposób pieniądze na cele Koła. Kupiliśmy więc bibliotekę ze 120 tomów, piłkę do gier sportowych, zaprenumerowaliśmy „Siew“, „Życie nowogrodzkie“ i „Gospodarza“. Wzięliśmy udział w kursach rolniczych, jakie się odbyły w Kozłowszczyźnie. Słowem praca rozwijała się pod światłem i zyciełwem kierownictwem naszego przyjaciela p. Ziabro bardzo dobrze. Leez trwało to niedługo, gdyż wkrótce zmaszony był od nas wyjechać.

Stanowisko prezesa objął kol. Borysewicz. W okresie tym wygłoszono odczyt na następujące tematy: „Organizacja Kół“, „Nasz Naczelnik“ (o Marszałku Piłsudskim), „Rolnictwo“, „Zła gospodyni“, „O dawnych ludziach i ich życiu“, „Wygląd wsi“. Pomagał nam w pracy nauczyciel z Sądzia p. Krot. Zebrania nasze odbywają się raz na miesiąc.

Mamy kłopoty z lokalem na zebrania i przedstawienia. Trudno nam się jednak obecnie zdobyć na własny. Czekamy na lepszego nauczyciela, bo nauczycielka obecna nie nam pomagać nie chce.

Bolesław Chirkowski,  
przew. sekcji oświatowej.

Z Koła Młodzieży w Dąbrówce  
(pow. radzyński).

Założyliśmy Kóło we wrześniu 1928 r. Wybraliśmy Zarząd w składzie: Krzyszkiewicz Bol.—prezes, Karłowicz Stan. Kopka Jan, Bortkiewiczówna Henryka, Markowska Sabina, Augustyniakówna Janina i nauczyciel miejscowej szkoły p. Piotr Górski. Praca w Kóło rozwija się dobrze. W rocznicę 10-lecia urządziliśmy przedstawienie p. t. „Świt“, z którego Kóło osiągnęło niezłe zyski. Żeby zaś ściśle powiązać członków Koła urządziliśmy zabawę taneczną w dniu 2-im lutego, która

trwała do godz. 3-ej rano. Rawiliśmy się wszyscy doskonale.

Stopniowo wzrosła ilość członków z 15-tu do 30-tu. Stosunkowo mało koleżanek należy do Koła, bo zaledwie 6. Nie rozumieją one jeszcze w większości swej potrzeby pracy wspólnej, gromadnej. W najbliższej przyszłości mamy zamiar odegrać przedstawienie p. t. „Wieżień Magdeburga”—przypuszczalnie w dniu Imienin Marszałka.

Jeśli pracujemy stosunkowo dobrze—to przyznać należy, że w znacznym stopniu zawdzięczamy to życzliwej i serdecznej współpracy miejscowych pp. nauczycieli, którzy łącząc z naszymi swoje wysiłki, by wieś polską doprowadzić do wkroczenia w lepsze jutro. Na wiosnę przystępujemy do konkursów rolnych.

St. Karłowicz.

### „Na twórczą pracę przyszedł czas!” (Koło Młodz. w Twardej, pow. Opoczno).

Od wielu lat nie było w naszej wsi żadnej organizacji, choć liczy ona 600 mieszkańców. Nie było tych, którzy chcieliby się zająć założeniem organizacji, ani tych, co chcieliby w niej pracować. Były próby ludzi obcych, ale nie dały żadnych owoców. Spotkali się z biernością. Wyśmiewano i odgad każdego, kto z podobną inicjatywą występował. Wyróżniał się też zaczęła nasza wieś wśród innych, ale... burdami i awanturami.

Trudno żądać od młodzieży, aby była spokojna i cicha. Jej temperament i zapal młodzieńczy muszą się w czemś ujawnić, aby nie zamarły, bo one właśnie wyróżniają i cechują młodzież. Młodzież nasza, choć może nieświadomie, wybrała zły sposób wyładowania swej energii. Nie było nikogo, kto wskazywał jej lepszy kierunek. Nic dziwnego, że coraz bardziej traciła na opinii.

Nie jeden, posiadający wrodzone pierwiastki szlachetne, ukrywał je, nie chcąc być celem pociśków sztyderezy. Tak był dłużej nie mogło! Wystąpiłem też z inicjatywą założenia Koła na zebraniu, na którym wygłosiłem odczyt p. t. „Młodzież wiejska — potrzeba jej organizacji”. Z 24-eh obecnych wystąpiło do Koła 12 osób. Przystąpiliśmy też od razu do wyboru władz.

Nasza nieliczna gromadka odznacza się dość dużą ruchliwością—odbyliśmy bowiem już 8 zebrań ogólnych, zorganizowaliśmy dwie akademje (w rocznicę 10-lecia i rocznicę powstania listopadowego), na które złożyły się: chór, deklamacje i referaty. Urządziliśmy też zabawę taneczną w drugi dzień Bożego Narodzenia.

Na każdym kroku spotykamy się z niedowierzaniem, a nawet z nienawiścią starszych. Dobra nasza wola i chęć do pracy pozwolą nam wszystkie przeszkody zwalczyć.

Nasz poeta, kol. **Tadeusz Rojewski**, poświęcił chwili założenia Koła następujący wiersz:

Do czynu, bracia, do czynu,  
Trudy się hojnie oplacą!  
Zyskamy liść wawrzynu  
Szczepą od podstaw pracą!  
Jesteśmy wszyscy młodzi,  
Synowie pol i niw—

Słowo niech czyni zrodzi,

By te wzbudziły dźwię!

Koła niech zawsze przyswieca

Wzniosłej idei ruch,

Niech zapal w sercach roznieca

„Jednoś większa od dwóch”.

Polakiem jest każdy z nas,

Niech polskość swą okaże,

Na twórczą pracę przyszedł czas,

Ta błędy przodków niech zmaże!

Hasłem naszym powinny być

Zasady mocne, zdrowe —

„Trzeba z żywymi naprzód iść,

Po życie sięgać nowe!”

Wład. Chmiel,

prezes Koła.

### Jak pracuje Koło Młodzieży Wiejskiej w Strzyżewicach; powiat lubelski.

Nasze Koło powstało w zeszłym roku w listopadzie, a już dzięki naszej pracy dużo zrobiliśmy dobrego. Na św. Sylwestra, to jest trzydziestego pierwszego grudnia, urządziliśmy zabawę taneczną, z której wszyscy koledzy i koleżanki byli bardzo zadowoleni, bo do tej zabawy nasze Koło liczyło około trzydziestu członków, a po zabawie zaraz przybyło dwudziestu członków. W dniu 1 stycznia zorganizowaliśmy ogólne zebranie, na którym założyliśmy parę sekcji, a więc: sekcję wychowania rolniczego, oświatową i teatralną. Następnie szóstego stycznia odegraliśmy sztukę pod tyt. „Dziesiąty pawilon”; z tego przedstawienia mieliśmy znaczne zyski. Trzynastego stycznia wysłaliśmy jednego kolegę, to jest przewodniczącego Koła, na kurs siedmiodniowy kierowników Kół do Lublina. Następnie drugiego i trzeciego lutego również odegraliśmy dwie sztuki pod tyt.: „Miłość lekarzem” i „Wiecek i Wacek”.

Za pieniądze, uzyskane z zabaw postanowiliśmy zakupić radio czterolampowe z głośnikami, ponieważ mamy już w kasie przeszło sto złotych. Założyliśmy też kasę oszczędnościową, do której będziemy składali oszczędności, aby umożliwić sobie nabycie radja.

Oby wszyscy koledzy i koleżanki wytrwali dalej w pracy, a może zbudujemy gmach lepszej przyszłości pracą o własnych siłach prowadzoną.

Prezes Koła w Strzyżewicach

Strzyżewice.

A. Król.

### Do Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Chełmskiego.

Z okólników naszych wiedzą wszyscy, że wszelkim klótniom i gadaninom bezsensownym na temat rozłamu położyliśmy kres. Mając na względzie dobro pracy i rozwój organizacji—postanowiliśmy przystąpić do pracy realnej. Przełom ten dokonaliśmy w listopadzie roku ubiegłego, kiedy Zarząd O.Z.M.W. postanowił zaangażować instruktora, celem energicznego poprowadzenia prac.

Znajdują się jednak na terenie naszego

powiatu jednostki, które przekładają ambicje osobiste nad dobro organizacji. Znajdują się co prawda podobni na terenie prawie wszystkich innych organizacji, jednak są oni złem, które zwalczać należy, by móc osiągnąć właściwe wyniki pracy.

U nas jednostką taką jest p. Prokopiak. Koleżanki i koledzy, którzy byli na konferencji prezesów i Sekretarzy Kół oraz na Zjeździe O.Z.M.W. dobrze wiedzą, jakie on zajmował stanowisko. Rozumiejąc dobrze wielkość celów, do jakich dążymy, oraz to, że rozbiście osłabi nasze siły — nie powinniśmy dopuścić do stworzenia na terenie naszego powiatu organizacji rozłamowej wśród młodzieży.

We współpracy z organizacją rolniczą naszych ojców, rozporządzającą wielkim aparatem instruktorskim będziemy mogli się odowiednio przygotować do swych zadań w życiu obywatelskim.

Wszyscy mogliśmy porównać treść okólników Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie (Szpitalna) i Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej — spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością. Wszyscy mogliśmy stwierdzić, że komunikaty W.Z.M.W. zawierały artykuły rzeczowe o pracy, a komunikaty „spółdzielni” pełne były słów takich, jak, koftuństwo zapienione, „bezsilne ujadanie” itp.

To są metody pracy wychowawczej tych, których popiera p. Prokopiak.

Powodowani ambicją osobistą dążą do poderwania ogólnego zaufania, jakie sobie pozyskał C.Z.M.W. w ciągu 10 letniego istnienia w społeczeństwie starszym, u władz państwowych, samorządowych, a głównie wśród samej młodzieży. Przypuszczają, że w ten sposób zdolają młodzież wytrącić z właściwej drogi i pociągną ją, by służyła ich ambicjom.

Chcą w najbliższej przyszłości zwołać Zjazd, w celu stworzenia drugiej organizacji młodzieży wiejskiej na terenie powiatu. Ostrzegamy wszystkich, że Zjazd ten nie będzie Zjazdem młodzieży zorganizowanej, pod naszym sztagdarem związkowym z hasłem — „Trzeba z żywymi naprzód iść”.

P. Prokopiak nie jest członkiem naszej organizacji.

Zjazd właściwy zostanie zwołany przez Zarząd na miesiąc maj. Koła już winny teraz czynnie przygotowania do niego.

Pracujmy teraz, by wspólnym wysiłkiem dźwignąć wieś z uśpienia. Pamiętajmy, że jesteśmy przyszłością narodu. Bierzmy wszyscy udział w wysiłku pracy, zmierzającym do podniesienia oświaty, kultury i dobrobytu naszej

wsi i przyczynimy się do zdobycia przez nasze państwo mocarstwowego stanowiska.

Prezes O.Z.M.W. Jan Bocheński,  
Instruktor Piotr Iracki.



## Dział organizacyjny.

Do Kół pow. gostynińskiego.

W dniu 10 marca odbędzie się w Gostyninie Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej pow. gostynińskiego.

Każdemu Kołu przysługuje prawo wysłania na Zjazd jednego delegata od każdego 15 członków Koła. Inni członkowie Kół mają prawo brać udział w Zjeździe w charakterze gości.

### Instrukcja kasowo-rachunkowa.

Wkrótce wyjdzie z druku nakładem Zw. Mł. Wiej. w woj. Warsz. instrukcja kasowo-rachunkowa, opracowana przez kol. Stanisławę Mazurską, prezesa Związku Młodzieży Wiejskiej woj. Warszawskiego.

Jest to wydawnictwo bardzo pożyteczne, bo pomoże Kołom usprawnić i doprowadzić do porządku kasowość Koła.

Instrukcję można otrzymać po nadesłaniu 15 groszy w znaczkach pocztowych. Okręgowe i Wojewódzkie Związki Młodzieży Wiejskiej, zamawiające większą ilość otrzymają ją w cenie po 10 gr. za egzemplarz.

## Z RADJA.

### Najważniejsze audycje Polskiego Radja.

Niedziela, dn. 10. III 29 r. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 12.10. Transmisja z Filharmonii warszawskiej. 14.00. Odezyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Wędrówki młodego rolnika” — inż. Wyrzykowski. 14.10 Odezyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Wiosenny oddech prosiat” — wygłosi p. Maria Karczewska. 14.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygł. dyr. Szepean Mędrzecki. 15.15 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. 17.55 „Z przeżył i dziejów narodu” (wspomnienia historyczne) wygł. prof. Henryk Mościcki. 18.20 Koncert popularny. 20.30 Koncert wieczorny.

Poniedziałek, dn. 11. III 29 r. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 20.30 Koncert wieczorny z Katowic.

Wtorek, dn. 12.III. 29 r. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 17.55 Koncert popołudniowy. 19.20. Transmisja z Opery katowickiej.

Środa, dn. 13.III. 29 r. 12.10 Program dla dzieci wiejskich a) p. Henryk Małkowski wypowie szereg bajek, b) koncert z płyt gramofonowych. 17.25 „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 19.35 „Skrzynka pocztowa” — wygl. Inż. Wacław Tarkowski. 20.10 Koncert wieczorny.

Czwartek, dn. 14.III. 29 r. 17.25 Odczyt z działu „Samorząd” — p. t. „Zagadnienie budowy dróg w Polsce” — wygłosi Starosta Wacław Gajewski. 17.55 Koncert popołudniowy. 19.10 Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Wiosenne roboty w ogrodach” — wygłosi dr. Ed-

mund Jankowski. 20.00 Audycja poświęcona sztuce węgierskiej.

Piątek, dn. 15.III. 29 r. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 17.55 Koncert popołudniowy. 19.10 Odczyt z działu „Higiena i medycyna” p. t. „Owady jako przynosi-ciele chorób zakaźnych i ich zwalczanie” — wygl. dr. Grzymała-Lasek. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

Sobota, dn. 16.III. 29 r. 13.10 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny oraz transmisje z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.10 „Radjokronika” — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.00 Transmisja operetki z Bydgoszczy (via Poznań).



## Jak każdy przyczynić się może do szybszego powstania we wsi ośrodków P. W.

W poprzednim numerze „Siewu” stwierdziliśmy, że aby praca W. F. i P. W. na wsi uzyskała dobra fundamenty i możliwość rozwoju niezbędne jest stworzenie warsztatu dla tejże pracy w formie zorganizowanego „Ośrodka przysposobienia wojskowego”. Dziś chciałabym kolegów przekonać, że szybkie powstanie na wsiach tych ośrodków w wielkiej mierze od nas samych zależy, że każdy członek Koła Młodzieży Wiejskiej może swoje cegiełki do tej budowli dorzucić i w ten sposób przyczynić się do rozrostu prac W. F. i P. W.

A w jaki sposób to skutecznie?

Weźmy na początek przypadek łatwiejszy. Zarząd gminy wyznaczył plac odpowiedni do ćwiczeń W. F. i P. W. Pozostaje jedynie dalsze jego zagospodarowanie. A więc po pierwsze trzeba go zrównać, gdyż obfituje on w nierówności. Zrównanie szybkie wymagałoby dosyć dużo pracy. Należy ją więc rozkładać. Podczas zbiórki na ćwiczenia każdy z kolegów przyniesie z sobą łopatę lub grabie i postanowi choć jeden dół zasypać. Będzie to przyjemna praca, bo w towarzystwie wykonywana, a po kilku takich zbiórkach okaże się, że przyniesie ona duże rezultaty.

Jeżeli systematycznie tę pracę poprowa-

dzimy, to w krótkim czasie plac zostanie zrównany.

A dalej plac może mieć grunt gliniasty lub błotnisty, trzeba go osuszyć i nawozić żwirem.

Osuszyć plac bardzo łatwo przez wykopanie dookoła niego dość głębokiego rowu. Będzie to jednocześnie pewne zabezpieczenie placu — zamiast ogrodzenia, które jest dosyć kosztowne i na początek pewnie nie da się wszędzie zrobić. Oczywiście znów gdybyśmy chcieli wykopać rów odrazu dookoła całego placu, to zamiaru tego nie udałoby się nam urzeczywistnić.

A więc stopniowo. Wszyscy przychodzą z rydlami i postanawiają — dziś wykopiami 10 metrów rowu. Na drugi dzień to samo i tak dalej. Zobaczycie jak prędko praca pójdzie.

Nawożenie żwirem znów powoli i systematycznie — po jednej furce.

Najpierw cienką warstwą cały plac, stopniowo warstwę tę zwiększać.

Ustawienie koszyków i wymierzenie placu do gry w koszykówkę czy siatkówkę to już zupełnie łatwe prace. Pamiętać należy jedynie o tem, że „ziarno do ziarnka” należy stopniowo i stale zbierać, a nie zauważyliśmy nawet jak szybko „zbierze się miarka”.

Przyjdą prace trudniejsze — trzeba będzie budować szopę, którąby choć od desz-

czów zabezpieczyć mogła. Wymagać to będzie większej wytrwałości, bo praca będzie dłuższa. Ale pamiętać zawsze należy o ostatecznym celu tych prac — o stworzeniu dla młodzieży wiejskiej dogodnych warunków dla godziwego i pożytecznego przepędzenia czasu, dla odciążenia jej od karczem i kart.

Jeżeli cel ten mieć będziemy stale przed oczami, to nie zbraknie sił do dokończenia rozpoczętych robót.



Uczestnicy kursu W. F. województwa Łódzkiego  
O. K. Łódź.

Trudniejszym wypadkiem będzie brak odpowiedniego placu. Wtedy na członków Koła spada jeszcze obowiązek wystarania się o taki plac.

Zarządy gmin napewno pójdą na rękę tym staraniom, należy jednak wiele czasu poświęcić na przypominania i dopilnowanie, aby sprawa ta nie była zbyt odkładana. Przy obecnych nastrojach zwycięstwo nie jest trudnym do osiągnięcia.

Spróbujcie rozpocząć akcję tworzenia ośrodków P. W. Akcja ta udać się wam musi. I w pracach tych pamiętajcie, że dopomóż wam zawsze oficer P. W.

*A. Miłobędzki.*

### Wiadomości narciarskie.

Znany nasz zawodnik Bronisław Czech na zawodach w Czechosłowacji zdobył mistrzostwo Tatr.

### Praca w Małopolskim Z. M. W.

Kierownik Działu W. F. i P. W. koł. Miłobędzki wyjedzie na pewien okres czasu do Krakowa, gdzie na podstawie porozumienia z władzami Małopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, obejmuje kierownictwo prac w. f. i p. w. na terenie Małopolski.

### Rozpoczęcie kursu żeńskiego W. F.

W dniu 1 marca r. b. rozpoczął się kurs wychowania fizycznego dla koleżanek, zorganizowany przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Nr. 1.

W kursie bierze udział 20 koleżanek z województw Warszawskiego, Białostockiego i Lubelskiego.

Kurs trwać będzie 4 tygodnie.

### Kurs korespondencyjny dla instruktorów CZMW.

W marcu r. b. rozpoczyna się kurs korespondencyjny dla instruktorów C. Z. M. W. Udział w kursie obowiązkowy dla wszystkich instruktorów.

Kurs polegać będzie na nadsyłaniu opracowanych odpowiedzi na szereg zagadnień organizacyjnych i ogólnych. Całość została podzielona na 6 serji po 5 pytań. Serje te zostaną przesłane instruktorom w okólnikach.

Termin odpowiedzi na 1-szą serję zapytań do dn. 1 kwietnia b. r.

Rozpatrywaniem odpowiedzi i opracowywaniem serji zapytań zajmować się będzie komisja w składzie:

- A. Miłobędzki, jako przewodniczący,
- J. Ciemniwski,
- J. Sawicki,
- Białas,
- Podgórska,
- J. Mazurkiewicz.

### Kurs dla pracowników świetlic.

Dnia 7 kwietnia rozpocznie się pięciodniowy Kurs dla Pracowników Świetlic, zorganizowany przy współdziałaniu Towarzystwa od szeregu lat prowadzących świetlice: „Towarzystwo Świetlica”, „Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet”, „Koło Pomocy Kulturalnej Młodzieży Pracującej” i „Koło Polek”.

Program kursu obejmuje:

I. Wykłady teoretyczne: (Zagadnienia oświaty pozaszkolnej i różne formy kształcenia i dokształcania. Ruch świetlicowy w Polsce i zagranicą. Wspólczesne zagadnienia pedagogiczne. Psychologia wieku młodzieńczego i młodzieży pracującej. Środowisko domowe i pracy młodocianych. Ustawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy. Opieka społeczna. Higiena społeczna).

II. Zebrania dyskusyjne na tematy ściśle związane z organizacją i prowadzeniem pracy w świetlicach dla Młodzieży.

III. Zajęcia praktyczne (śpiew, dramaty-

zacja, zdobnictwo, gimnastyka, gry, sporty, kółko samokształceniowe).

IV. Praktyki w świetlicach oraz zwiedzanie Instytucyj Kulturalno-Oświatowych i Społecznych.

Warunki przyjęcia:

Do dnia 15 marca b. r. kandydaci(cki) zechcą przesłać:

a) podanie o przyjęcie z załączeniem życiorysu,

b) świadectwo szkolne (6 klas gimnazjum, lub matura seminarjalna),

c) zaświadczenie, stwierdzające przynależność do jakiejś Organizacji Społecznej (np.: Harcerstwo, Związek Strzelecki, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Spółdzielców, Koło Młodzieży i t. p.).

Zgłoszenia nadsyłać do Kierownictwa Kursów dla Pracowników Świetlic, Warszawa, Śniadeckich 8, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej.

Nauka na Kursie jest bezpłatna. Wpisowe 5 zł. Uczestnicy z prowincji mają zapewnione miejsce w Bursie Kursu. Opłata za mieszkanie i utrzymanie na przeciąg 5-ciu tygodni wynosi 200 zł.



### Marszałek Piłsudski w Senacie.

W dniu 28 lutego przybył na posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu Marszałek Piłsudski, celem udzielenia wyjaśnień do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Powitał Marszałka — Marszałek Senatu p. Szymański.

Na wstępie swojego przemówienia Marszałek Piłsudski stwierdził, że nie udzielał swych wyjaśnień w komisji sejmowej, ponieważ uważa, że nie powinien być referentem planu gospodarki pieniężnej ministerstwa poseł, który się na tych rzeczach słabo zna. Ież minister-

Minister jest jakby niepotrzebny na posiedzeniach komisji sejmowych. Wysłać zaś swoich podwładnych nie chciał, gdyż zmuszeni byłiby oni wysłuchiwać obraźliwych uwag posłów o korpusie oficerskim i zwierzchnich władzach sił zbrojnych Rzeczypospolitej, co utrudniałoby im wykonywanie właściwej pracy.

W dalszym ciągu Marszałek wykazał, że biorąc pod uwagę wzrost cen, wydatki na wojsko w Polsce poważnie zmalały. Największe wrażenie wywarła część przemówienia Marszałka, dotycząca sposobów dotychczasowego uchwalania budżetu wojska w Sejmie. Według słów Marszałka poszczególne ministrowie Spraw Wojskowych mieliby, zjednać sobie głosy poselskie, urządzić za pieniądze skarbowe libacje z dziewczętami lekkich obyczajów. Wreszcie krytykuje Marszałek mocno uchwały Sejmu, zmieniające budżet wojska oraz dowodzi potrzeby przywrócenia wydatków, skreślonych przez Sejm.

Cały szereg klubów sejmowych złożył interpelacje, zawierające zapytanie, jacy ministrowie brali pieniądze skarbowe, by urządzić libacje dla posłów.

### Krytyka Ministra Skarbu.

Posel Woźnicki z wyzwolenia zgłosił w Sejmie wniosek, opowiadający się za pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu ministra Skarbu p. Czechowicza za przekroczenie bez uzyskania zgody Sejmu preliminarza budżetowego państwa na r. 1926-7 o blisko pół miljarda złotych. Na posiedzeniu Sejmu, na którym rozpatrywano ten wniosek oświadczył p. premier Bartel, że Rząd solidaryzuje się z Ministrem Skarbu, ponieważ p. Czechowicz ponosił wydatki, nieprzewidziane uchwałą Sejmu, na mocy uchwał całego Rządu.

Posel Woźnicki, który argumentował swój wniosek twierdził, że Rząd ponosił wydatki pokryjony i dopiero teraz mógł Sejm, przeglądając rachunki zamknięcia gospodarki rządowej za r. 1926 stwierdzić, że Rząd samowolnie powiększył wydatki.

Przewidko wnioskowi przemawiał poseł Krzyżanowski z B.B., który stwierdził, że Rząd dawał sprawozdania z gospodarki finansowej w wydawnictwach statystycznych w 1926 i 1927 r. — nie może więc być mowy o ukrywaniu jakichś wydatków. Stwierdził też dalej, że wszystkie Rządu z czasu, poprzedzającego przewrót majowy przekraczały plany budżetowe i nie przedstawiały nawet zamknięć rachunkowych, a jednak odpowiedni ministrowie Skarbu tych rządów nie byli pociągani do odpowiedzialności.

„godnie z regulaminem Sejmu wniosek przesłano do Komisji Budżetowej, by ta zbadała jego słusność i celowość i złożyła odpowiednie sprawozdanie Sejmowi.

Komisja, przystępując do badania materiałów, zwróciła się do p. Czechowicza z prośbą o dostarczenie odpowiednich akt i informacji.

## Od Administracji.

**Nowych czytelników prosimy o podawanie dokładnych adresów. Adres ma zawierać: imię, nazwisko, miejscowość (ewentualnie gmina) pocztę i województwo (powiat) zbyteczny).**

**Prenumeratę wysyłać najlepiej na konto czekowe „Siewu” w P.K.O. 3510. „Siew” wysyła się stale tylko tym, którzy opłacą zgóry za kwartał w wysokości 2 zł. 50 gr. Zamawiającym pismo, a nie przysyłającym przedpłaty wysyłamy numery okazowe z blankietami nadawczymi (czekami) P.K.O.**

**Wobec częstych wypadków reklamowania o nadesłanie Nr. 51 „Siewu” z 1928 r. — prosimy o nienadsyłanie reklamacyj w dalszym ciągu, gdyż numer ten, wydany w 400 egz. został już całkowicie wyczerpany.**

**W administracji jest kilka do nabycia roczników „Siewu” z 1928 r. w cenie zł. 10 z przesyłką zł. 12.**

## MŁODA POLSKA.

Organ Małopolskiego Związku Młodzieży. Kraków, pl. Szczypański 8.

„Młoda Polska“ jest organem młodzieży, zorganizowanej w Kołach Młodzieży, kształci tę młodzież przez swoje rzeczowe, bogate artykuły po względem narodowym, społecznym, zawodowym i kulturalnym, wychowuje młode pokolenie wsi na dobrych Obywateli-Polaków. „Młoda Polska“ zamieszcza utwory młodych, utalentowanych ludzi ze wsi, pozwalające w ten sposób zapoznać się ogółowi z bogatą już literaturą ludową.

„Młoda Polska“ prowadzi specjalny dział korespondencyjny ze wsi, przez który można się zapoznać z ideałami i dążeniami młodzieży kołowej.

„Młoda Polska“ zamieszcza ogólne wiadomości z całego świata.

Każdy, kto interesuje się zdrowym ruchem młodzieży na wsi powinien „MŁODĄ POLSKĘ“ prenumerować i pismo to gorąco popierać.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

## MORZE WZYWA..

Liga Morska i Rieczna od lat szeregami pracuje nad zbliżeniem Polski do morza.

Liga Morska i Rieczna rozpoczęła pracę nad zdobyciem dla Polski terenów nieskrępowanego rozwoju za morzem. Morze i kolonie. — Oto jest nasze hasło i nasza Idea przewodnia. Przeobrazi Polaka z człowieka zamkniętego w zaścianku lądowym, wiecznie podejrzliwie spoglądającego na swych sąsiadów — czyni go obywatelem świata, który choć częściej granicę uważa nie za mur krępujący — lecz za pomost łączący z wszystkimi narodami — oto nasz cel. Wielkie cele wymagają wielkich środków.

Urządzamy loterię. Loteria ta nie tylko pośrednio ma przyczynić się do wzmocnienia prac naszych. Loteria jako fanty ma bezpłatnie bilety wraz z utrzymaniem na wycieczki zamorskie, daje wygrywającym łodzie i statki żaglowe. — Loteria sama przez się wprowadzi setki ludzi w orbitę życia morskiego i sportu wodnego.

**Więc kupujcie losy morskiej loterii! Kupujcie by dać środki na pracę morską!**  
Ogólna wartość wygranych wynosi przeszło pół miliona złotych.

Co piąty los wygrywa.

Główne wygrane stanowią: 10 samochodów, 2 łodzie motorowe, 10 łodzi żaglowych, 40 łodzi kanadyjskich i t. p.

**ALE największą atrakcją to 160 miejsc wycieczkowych do Sztokholmu i Kopenhagi.**

Pięć dni prześlicznej podróży morskiej, polskim statkiem, przez polskie morze do najpiękniejszych stolic Północy, bez żadnych kosztów i bez kłopotów paszportowych!

**Cena losu 3 złote. Ciągnienie 22 maja 1929 r.**

**Bilety nabywać można:** w Lidze Morskiej i Riecznej, Elektoralna 2 i Królewska 9, oraz w jej oddziałach.

W kolekturze Generalnej J. Dzierżanowski, Nowy-Swiat 54 i w kolekturze Loterii Państwowej.

TREŚĆ NUMERU: Otwarcie Uniwersytetu Ludowego Niedzielnego w Tluszczu. — O kursach wieczorowych słów parę, przez Jana Gradka. — Apteeczka podręczna, przez A. Podg. — Zawieja, przez Wik. Stana. — Dzień w szkole w Plancie, przez A. Sołtanównę. — Oświata, przez Adolfa Lire. — Wychowanie Rolnicze, przez Wołagiewicza i Z.W. — Z kół i Związków. — Dział organizacyjny. — Radio. — Wychowanie fizyczne i sport. — Z Polski i świata.

CENNIK OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—90 zł. 1/2 str. 50 zł., 1/4 str. 25 zł., 1/8 str. 15 zł.; w tekście o 25% drożej.

Redaktor: J. Sawicki.

Wydawca: Centr. Związek Młodzieży Wiejski<sup>o</sup>

Drukarnia „OSTOJA“ Warszawa, Tamka 37.